

Centrum Kultury na Śródce w projekcie dyplomowym

Prezentujemy Państwu zapowiadany we wcześniejszym numerze „Wokół Śródki” autorski artykuł arch. Aliny Rybackiej prezentujący projekt dyplomowy wykonany na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej dotyczący Śródki [GK]

Śródka w Poznaniu jest typowym przykładem niewykorzystanego potencjału miejskiego o wyjątkowej historii i charakterze. Z racji swojej lokalizacji i bliskości ścisłego centrum Poznania ma ogromną szansę stać się dzielnicą przyciągającą turystów, a także miejscem, które będzie integrować lokalną społeczność z resztą miasta.

Śródka, będąca przedmiotem opracowania mojej pracy dyplomowej, zlokalizowana jest w miejscu o dużej wartości ze względu na powiązania przestrzenne i komunikacyjne z otoczeniem. Reprezentuje unikatowy w skali miasta układ urbanistyczno – architektoniczny. Cały czas postrzegana jest jako miejsce kultowe, kulturowe i awangardowe. Niestety z powodu zamknięcia antykwariatu, a także

wiekowego kina Malta, oraz przez wcześniejsze odcięcie dużymi ulicami od historycznego Poznania, nastąpiła zarówno przestrzenna jak i kulturowa degradacja Śródki. W związku z tym, założeniem pracy dyplomowej było zaprojektowanie zespołu obiektów kulturowych, które ożywiłyby dzielnicę, pobudziły mieszkańców do dalszych działań na tym terenie, a także uzupełniły ubytki w zabudowie. Z powodu niewielkich działek i niskiej zabudowy zaprojektowane Centrum Kultury stanowi zespół rozproszonych jednostek, podzielonych tematycznie, z których każda zawiera ciekawy program kulturalny. Układ budynków, wraz z zagospodarowaniem terenów pomiędzy nimi, został zaprojektowany tak, aby tworzyły one kompozycyjną całość, a poszczególne części łączyłyby

W numerze m. in.:

- Centrum Kultury na Śródce w projekcie dyplomowym 1
- Skrzynka pomysłów 2
- Średniowieczny targ śródecki przy kościele św. Małgorzaty 3
- Luminaria – multimedialny spektakl na Ostrowie Tumskim 4
- Komandoria i Śródka – na styku wspólnej przeszłości i przyszłości (cz. 4) 6
- Jestem także stąd... 7
- Ostrów Tumski w starej fotografii 8



Przeźnię rynekowa przy kościele św. Małgorzaty oraz oratorium filipinów z projektowanym Centrum Kultury

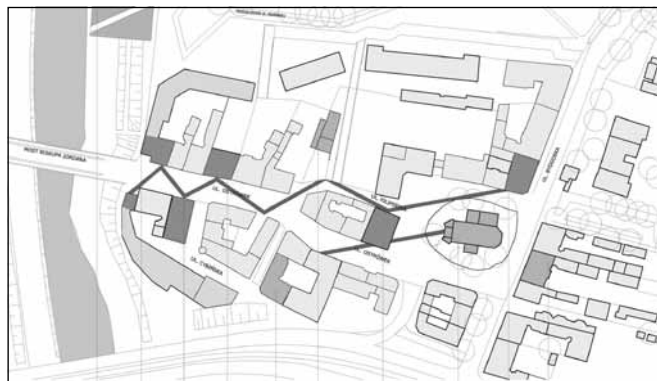
się poprzez komunikację oraz charakter architektury.

W owych budynkach ustawionych wzdłuż ścieżki ruchu pieszego na osi traktu Królewsko Cesarskiego powstałyby funkcje takie jak: mediateka, sale interaktywne dla dzieci, kino studyjne, sala spotkań dla Rady Dzielnicy, sale warsztatowe dla różnych dziedzin sztuki, a także kawiarnie, concept store, ekologiczne piekarnie lub sklepy ze zdrową żywnością. Projekt w dalszej części skupia się na obszarze samego Rynku Śródeckiego uszczegółowiając wcześniej opisaną ideę i założenia. Obszar ten został wybrany ze względu na jego reprezentacyjny charakter. Tu właśnie zaprojektowane zostały pierwsze i najważniejsze budynki Centrum Kultury. Będą także najbardziej widoczne dla nowo przybyłych na teren dzielnicy. Podstawową funkcją Centrum Kultury jest jego część warsztatowa, organizacja spotkań, kino studyjne i mediateka. Jednak jego jakość w znacznym stopniu definiują funkcje uzupełniające takie jak rekreacja, sklepy i kawiarnie. Powinny one zostać dostosowane do potrzeb docelowej grupy turystów jak i mieszkańców osiedla.

Obszar projektowanych budynków Centrum Kultury ogranicza się do wybranych działek, jednak nie można rozpatrywać tematu pracy bez uwzględnienia przestrzeni sąsiadujących, a przede wszystkim Rynku Śródeckiego, który jest najważniejszym miejscem w całej dzielnicy. Dlatego zagospodarowanie terenu zostało zaprojektowane, tak aby elementy zieleni, oświetlenia i małej architektury tworzyły spójną całość. Założeniem było by nowe budynki wraz z przestrzenią między nimi tworzyły kompozycyjną całość. Najistotniejszym elementem kompozycyjnym jest

ścieżka wyróżniona w posadzce, która w swobodny sposób wskazuje poszczególne budynki i ma na celu oprowadzanie przechodnia po obiektach kultury już istniejących jak i tych projektowanych. Sam rynek poprzez komunikację został podzielony na strefy piesze, odpoczynku i relaksu. Należy zauważyć, że cały układ został wyłączony z ruchu kołowego - wyjątkami są sami mieszkańcy dzielnicy jak i pojazdy dostawcze oraz służby miejskie. Strefy piesze wyróżnione są w posadzce zarówno kolorem jak i materiałem. Strefa relaksu składa się z kilku części składowych takich jak: trawnik, niska zieleń, woda, a także drzewa wraz z umiejscowionymi ławkami wokół nich. Oświetlenie jest umiejscowione liniowo, w kierunku prowadzonej zieleni. Wykorzystanie tych elementów w projekcie ma na celu stworzenie miejsca kamestralnego, będącego miejscem spotkań. Możliwe będzie także wykorzystywanie przestrzeni na wystawy plenerowe.

Projekt zagospodarowania Ryn-



Plan centrum Śródki wyjaśniający przyjętą ideę projektu – na pustych działkach zlokalizowane zostały obiekty o funkcji kulturalnej, które łączy tamana linia widoczna w nawierzchni ulic

ku Śródeckiego wraz z obiektami kultury jest wynikiem teoretycznych rozważań nad prawidłowym przebiegiem rewitalizacji w zaniedbanej tkance miejskiej takiej jak Śródka. Mimo powściągliwego wyrazu architektury budynki wpisują się w kontekst poprzez formę i detal architektoniczny, a także dobrze uzupełniają ubytki urbanistyczne. Centrum Kultury wraz z nowym zagospodarowaniem Rynku powinno zapewnić Śródce nową jakość przestrzeni i życia mieszkańców.

Miasto Poznań oraz Fundacja SIC!
zapraszają do udziału w Programie
„Rewitalizacja w budowie tworzymy zręby
rewitalizacji w Polsce”
Zapraszamy na BEZPŁATNE dyżury:

DORADCY ZAWODOWEGO
w każdy poniedziałek 18:00 – 19:00

PRAWNIKA
w każdy czwartek 17:00 – 19:00

w BIURZE MIESZKAŃCÓW – ŚRÓDKA
na ul. Rynek Śródecki 17
Kawiarnia „W STAREJ PIEKARNI”

Zapisy osobiście lub tel. 61 852 16 43
od poniedziałku do środy w godzinach 15.00 – 18.00

OFERTA BEZPŁATNA dla bezrobotnych
i nie aktywnych mieszkańców Śródki
PRZYJDŹ – ZOBACZ – SKORZYSTAJ

Skrzynka pomysłów



Jest to miejsce, w którym można zostawiać swoje pomysły na spędzanie czasu wolnego, uwagi związane ze Śródką. Można do niej wrzucać także swoje problemy, zmartwienia czy podzielić się jakimś marzeniem lub refleksją...



Ma to być także „bezpieczna skrzynka” wrażliwa na bezpieczeństwo dzieci. Jeśli jest coś co Cię niepokoi lub martwi. Jesteś świadkiem sytuacji w których bezpieczeństwo i prawidłowy rozwój dzieci są zagrożone i nie wiesz co z tym zrobić - napisz i wrzuć do skrzynki.

Skrzynka pomysłów to miejsce na nietypowe listy. Nie musisz naklejać znaczka, wystarczy kartka. Listy wyjmowane będą raz w tygodniu w każdy poniedziałek.



SKRZYŃKA POMYSŁÓW

WOKÓŁ ŚRÓDKI

Kwartalnik Osiedla Ostrów Tumski – Śródka – Zawady – Komandoria

Zespół redakcyjny: Gabriela Klause, Gerard Cofta, Tomasz Magowski. Współpraca: Szczepan Cofta, Jan Kaczmarek, Anita Magowska, Marianna Osyra, Tadeusz Osyra. Winieta: Tomasz Tuchowski. Zdjęcia: archiwum. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów nadesłanych materiałów. Kwartalnik w internecie: www.poznan.pl/rewitalizacja Kontakt z redakcją: tel. 61 877-35-14. Skład i druk: Digital Art Studio • www.digitalartstudio.pl

Średniowieczny targ śródecki przy kościele św. Małgorzaty

Pewnej czerwcowej soboty na Śródce na moment odżył zwyczaj średniowiecznych targów, które zgodnie z tradycją podawaną w literaturze odbywały się tutaj we środy. Miejszem do tego właściwym był oczywiście rynek, ale może także teren sąsiadujący z kościołem św. Małgorzaty. Współczesne spotkanie ze „średniowiecznymi klimatami” przejawiało się w strojach, przypomnieniu tradycyjnego rzemiosła np. garncarstwa, kowalstwa. Nie zabrakło rycerskich walk na miecze będących wspomnieniem turniejów. Znaleźli się także śpiewający i grający na starych instrumentach trubadurzy. Jednym z nich był Jacek Kowalski – historyk sztuki i popularyzator oraz świetny interpretator średniowiecznych pieśni.



*Średniowieczny
Targ Śródecki*



*Z nastaniem soboty 23 czerwca
o godz. 10.00,
szczęśliwie się możliwością sprosznienia
Waść Pana i Wać Panny
na nasz Średniowieczny Targ Śródecki.
Waść Pan i Wać Panna będziecie mogli zobaczyć
ździebkę tego co nasza okolicca ma najlepszego.
Bo to i u nas Waść Pan i Wać Panna,
coś na ząb i dla oka znajdziecie
i miłym towarzystwem pogardzić nie wypada.*

Śródczanie



Luminaria – multimedialny spektakl na Ostrowie Tumskim

Piętnastego czerwca, w piątkowy wieczór, tuż przed północą miał miejsce niezwykle spektakl łączący aktorską grę z multimedialną, „utkaną” ze światła opowieścią o historycznych początkach Ostrowa Tumskiego. Całość zwieńczył niezwykle popis pirotechniczny. Z magicznej przestrzeni wydobyte zostały ważne historyczne postaci: księcia **Mieszka I** i jego żony **Dobrawy**, bisku-

pów **Jordana** i **Lubrańskiego** oraz zasłużonego dla miasta i Wielkopolski **Edwarda hrabiego Raczyńskiego**. Tłem dla świetlnych pokazów były między innymi surowe, betonowe ściany budującego się Interaktywnego Centrum Historii Ostrowa Tumskiego. Malowniczą, niezwykle barwną opowieść o przeszłości przedstawili aktorzy Teatru Usta Usta Republika z Poznania.



scenariusz i wykonanie:

ustausta



republika

koordynacja:

Centrum Turystyki Kulturowej

TRAKT

www.poznan.pl/trakt



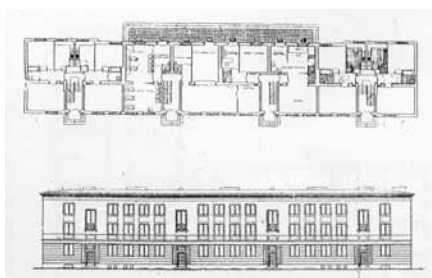
Fot. Robert Woźniak

Komandoria i Śródka

– na styku wspólnej przeszłości i przyszłości (cz. 4)

Połączenie rad osiedli Komandorii oraz Ostrowa Tumskiego, Śródki i Zawad stworzyło dobry pretekst do pokazania wspólnej sąsiedzkiej przeszłości. Warto poznawać przeszłość i wyciągać z niej wnioski na przyszłość, ale także zastanowić się nad przyszłością. Skłania do tego tempo przemian dokonujących się wokół nas, które przynosi niekiedy tylko iluzoryczne korzyści. Proponowany cykl krótkich artykułów będzie bardziej eksponował Komandorię, gdyż Śródcę poświęciliśmy dużo miejsca już wcześniej. Podstawą będzie między innymi artykuł G. Klause „Komandoria-zapis przekształceń urbanistycznych”, który ukazał się w Kronice Miasta Poznania 2010/4 w tomie zatytułowanym „Od Komandorii do Antoninka”. Niniejsza część poświęcona jest okresowi powojennemu i powstającej zabudowie mieszkaniowej typu blokowego oraz przemysłowej i planowanym wówczas trasom komunikacyjnym. [GK]

Pierwsze przekształcenia Komandorii w okresie powojennym były wynikiem zapisów planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego z 1946 roku autorstwa architektów Tadeusza Płończaka i Leonarda Tomaszewskiego. W planie tym arteria północna biegła zgodnie z przedwojennym planem Czarneckiego, oddzielając strefę przemysłową Komandorii od mieszkalnej, a na wysokości Śródki i Ostrowa Tumskiego wzdłuż torów kolejowych. Na planie widoczne było też przedłużenie ulicy Podwale w kierunku Zawad. W latach 1950-57 zaczęto realizować na terenie Komandorii budowę zespołów mieszkaniowych związanych z najbliższymi zakładami pracy. Lokalizacja osiedli ZOR (Zakładu Osiedli Robotniczych powołanych w 1948 r.) była uzależniona od przemysłu, ale na ile to było możliwe starano się odrzucać „budowę pod płotem fabryki”. Na Komandorii powstały zarówno budynki należące do Zakładów Metalurgicznych „Pomet”, Łożysk Toczných, jak i komunalne. Ich projekty powstały w Przedsiębiorstwie Projektowania Budownictwa Miejskiego „Miastoprojekt” Północ w zespole architekta Jana Cieślińskiego. Rozplanowanie osiedla położonego między ulicami: Tomickiego, Warszawską i św. Michała trudno jednoznacznie uznać za powstałe zgodnie z jakąś spójną wizją całości, choć niewątpliwie wpisuje się w idee obrzeżnej zabudowy realizowanej jeszcze w latach 50. XX wieku. Osiedle tworzą trój kondygnacyjne budynki rozplanowane wokół trzech otwartych wewnątrz wypełnionych zielenią. W poprzednim wydaniu „Wokół Śródki” zaprezentowany został projekt rewaloryzacji zieleni wypełniającej międzyblokowe przestrzenie. Spośród typowej, socrealistycznej stylistyki wyróżnia się kilka budynków. Jednym z nich jest blok mieszkalno-usługowy przy ul. Tomickiego 14 autorstwa architekta Zdzisława Pudełko (obecnie Pudelewicza), którego projekt został zrecenzowany i opublikowany w 1952 roku w czasopiśmie „Architektura”.



Projekt budynku mieszkalno-usługowego przy ul. Tomickiego 14 – rzut i elewacja, proj. W. Pudelewicz, 1951 r. „Architektura” 1952



Budynek mieszkalno-usługowy przy ul. Tomickiego 14, widok współczesny. Fot. G. Klause



Budynek mieszkalny przy ul. św. Michała 9A-11C powstały w 1951 r., widok współczesny. Fot. G. Klause

Dość nietypowe formy nadane zostały sąsiadującym z nim budynkom (ulice św. Michała 9A-11C i Tomickiego). Elementami wyróżniającymi są wejścia spod podcieni wspartych na okrągłych słupach oraz interesujące opracowanie elewacji w postaci prefabrykowanych tafli z podziałami na kwadraty. Projekty budynków są prawdopodobnie importem z Zielonej Góry. Zupełnie inny charakter ma zespół czterech niewielkich domów przy ul. św. Michała z wyróżniający-

mi się portalami. Można podejrzewać, że ich wielkość oraz swobodny, nie obrzeżny układ urbanistyczny wynika z dostosowania do istniejącej zieleni dawnego przystanku Brama Warszawska.

Obiektem, który ze względu na swoje położenie przy ul. Warszawskiej stał się niejako „twarzą” socrealistycznej części Komandorii, jest restauracja Maltańska ze sklepami na parterze, zaprojektowana przez architekt Danutę Hahn.



Budynek usługowo-handlowy z restauracją „Maltańska” przy ul. Warszawskiej. Fototeka MKZ w Poznaniu, fot. W. Basiński, 1969

Również ten projekt został wyróżniony publikacją w czasopiśmie „Architektura” i pozytywnie oceniony. Do inwestycji w stylistyce socrealistycznej należą dwa bloki mieszkalne przy ul. Małachowskiego powstałe dla pracowników „Pometu”, które wpisują się w rytm modernistycznych domów galeriowych Zakładów Przemysłowych „Centry” z okresu międzywojennego. Niestety po termomodernizacji zmieniły zasadniczo swój wygląd zewnętrzny.



Widok jednego z budynków przy ul. Małachowskiego 6, fotografia z 1994 r. przed termoizolacją. Fototeka MKZ w Poznaniu

Jestem także stąd...

Romuald Połczyński był mieszkańcem Śródkki. Redaktor „Głosu Wielkopolskiego”, obecnie sekretarz Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. Poniżej publikujemy pierwszą część wspomnień pana Romualda Połczyńskiego.

Im więcej mi przybywa krzyżyków, tym bardziej interesuję się swoimi korzeniami. Nic w tym pewnie nadzwyczajnego. Aczkolwiek nigdy nie zapomniałem skąd jestem i np. mało któremu ze swoich gości, zwłaszcza tym ze świata, po zwiedzeniu Katedry, odpuszczałem spacer na drugi brzeg Cybiny. Głównie więc przy tych okazjach otwierały się „klapki pamięci”. Wreszcie jednak zdecydowałem dłużej je przytrzymać otwarte...

Ulica Bydgoska, ostatnia kamienica przed szkołą, numer 5, mieszkanie 2, na parterze, po lewej stronie z bramy wjazdowej. Tutaj urodziłem się 29 grudnia 1933 r., zaczynając trzecie pokolenie śródeckich Połczyńskich. Nie nadaremno, od maleństwa rodzice pouczali, bym wyraźnie wymawiał nazwisko; w reprintach spisów ludności Poznania, znalazłem dziadka i ojca Pełczyńskich (!). Siostra ojca (z mężem i trójką dzieci) też mieszkała w tym samym domu, na drugim piętrze w oficynie. Rodzinny klan zatem – w pewnym okresie – co najmniej na podwórku dominował.

Najdawniejszy obrazek mojej świadomości lokuję na letnią porę 1936, może 1937 roku. Wieczorem – stoję w otwartym oknie (na ulicę), trzymany przez tatę i wypatruję przyjazdu tramwaju, który miał swój końcowy przystanek u wylotu Śródkki w Bydgoską. To był omal codzienny rytuał oczekiwania na powrót mamy. Pracowała w banku, a popołudniami stenografowała u notariusza. Pewnie tęskniłem, lecz widoczne z okna, ranżerujące tramwaje – „jedynki” i „dwójki”, nade wszystko mnie fascynowały. Jeżdżąc nimi z mamą, czy z tatą „do miasta”, zwykle popisywałem się głośnym odczytywaniem tekstów reklam, rozlepianych wówczas we wnętrzach wagonów. Uwielbiałem te podróże, poznawałem w nich Poznań.

Rodzice – oboje pracujący – chcąc synka czym prędzej „uspołecznic”, nieco przed czasem posłali do ochronki przy ul. Filipińskiej, prowadzonej przez zakonnice w ogromnych, białych kometach na głowach. Postępem w edukacji wyraźnie jednak przeszkadzało mi zdrowie. Zwykle w środę,

najpóźniej w czwartek, miałem temperaturę i musiałem zostać w domu. Gdy bez zakłóceń mijał tydzień, mama płakała ze szczęścia.

Wiosną 1939 roku, niepełnego 6-lata nie chciano przyjąć od 1. września do szkoły, zapisano mnie zatem „na religię”. Ks. Jedwabski (późniejszy biskup) w psalterii obok kościółka Panny Marii – po bardzo skrupulatnym przepytaniu wpisał moje nazwisko do wielkiej księgi, ale chyba ledwie kilka lekcji zdążyłem otrzymać w kościele św. Małgorzaty, zanim drzwi tej i prawie wszystkich pozostałych świątyń, zamknęli okupanci.

Usiłuję wydobyć z pamięci choć parę „fotografii” Śródkki tego czasu, na pograniczu ostatnich chwil przedwojnia i początku koszmaru. Najbliższa – fryzjera pana Kochanowskiego – po sąsiedzku, oczekującego na progu swego zakładu następnego klienta, lub właśnie instalującego na długim kiju wielką, złotą tarczę – fryzjerski symbol. Do naszej kamienicy przylegał „Dom starców”, znacznie nowszy, z „Okiem Pańskim” na szczycie fasady; dalej – piekarz Tomiak, potem mały składzik Grabianowskich, gdzie zwykle dostawałem cukierka i prawie tuż przy Warszawskiej – rzeźnik Michałowicz i chyba drogeria... Po drugiej stronie Bydgoskiej, naprzeciw szkoły, skład kolonialny Tokłowicza, na rogu z Gdańską – restauracja, do której tato zaglądał na piwo. A za rogiem – łąka i ogrodzony dzieciniec z huśtawkami i piaskownicą, dobrze tkwiące w pamięci. Tak, jak nieistnie-



Kamienica przy ul. Bydgoskiej 5. Ze zbiorów prywatnych

jący już dzisiaj, wokół zabudowany Rynek Śródecki, zwany przez nas Ryneczkiem – z piekarnią Coftów, apteką, stacją benzynową z ręcznymi pompami, pocztą... Wreszcie „korytarz do miasta” – ul. Ostrówek z tramwajem, a na niej najbardziej pamiętam składnicę węgla i sklep „towarów krótkich” Skweresa, m.in. z zabawkami, w którego oknie wystawowym w okresie gwiazdkowym jeździła elektryczna kolejka (ja miałem tylko nakręcaną na sprężynę). Po przeciwnej stronie, tuż przy moście Cybińskim, stała kamienica, do której na ostatnie piętro, zanośliśmy do usztywniania kołnierzyki kieszulki ojca. Tę kunsztowną i nieodzowną niegdyś pracę, wykonywała matka Stefana Stuligrosza, wówczas dobrze już na Śródcie znanego, rozspiewanego młodzieńca.

cdn.

Cytadela Tumska

Kiedy w 1815 roku w wyniku rozbiorów Polski, Poznań stał się stolicą pruskiego Wielkiego Księstwa Poznańskiego podjęta została decyzja o zamienieniu miasta w twierdzę. W połowie XIX wieku rozpoczęto fortyfikowanie Ostrowa Tumskiego tworząc z niego potężną Cytadelę Tumską. Cytadela od strony wschodniej była broniona umocnieniami osłaniającymi wjazd na Ostrów Tumski, na który można było się dostać przez drewniany most prowadzący z ulicy Ostrówek (dzisiejszy Most biskupa Jordana) oraz przez obronny Jaz Katedralny, na który prowadziła droga w kierunku Bramy Bydgoskiej i Fortu Pritwittza (dzisiejsza pętla tramwajowa).

Jaz Katedralny (na jego miejscu powstanie kładka prowadząca z budynku muzeum), zwany popularnie służą, był jednym z trzech jazów twierdzy poznańskiej służących do spiętrzania wód Warty i Cybiny. Jaz Katedralny, umożliwiał

zatapianie terenów położonych na wschód od Ostrowa Tumskiego. Jaz ten jednocześnie służył jako most, który miał 55 metrów rozpiętości i 9 przęseł. Podczas częstych napraw drewnianego mostu Cybińskiego władze wojskowe bardzo niechętnie udostępniały most na służe dla ruchu cywilnego, pobierając bardzo wysokie opłaty za przejazd. W filarach jazu znajdowały się pionowe prowadnice, w kóre wpuszczano drewniane zapory powodując tym samym podniesienie stanu wody na Cybinie. Prowadnice te są widoczne do dzisiaj w murze zachowanego dwukondygnacyjnym przyczółku. Budowla ta, nakryta nasypem ziemnym, z dobrze zachowanymi we wnętrzu kazamatami (obecnie restaurowana) jest jedyną istniejącą częścią dawnej Cytadeli Tumskiej. Sama słuza została rozebrana w latach dwudziestych ubiegłego wieku.

Jan Kaczmarek

OSTRÓW TUMSKI W STAREJ FOTOGRAFII



Ostrów Tumski, panorama od strony suchego koryta Warty, 1927

Ważne telefony

Komisariat Policji Poznań

– Nowe Miasto

Poznań ul. Polanka 24,
tel. 61 841-23-12 (dyżurny)

Dzielnicowy

st. asp. Filip Kaczorowski

tel. 61 841-43-52

tel. kom. 519-064-623

Straż Miejska

Plac Kolegiacki 17 (24 h) – tel. 986

Straż Miejska

(Oddział Nowe Miasto)

os. Bohaterów II Wojny

Światowej 36

tel. 61 878-50-31